Nr. 39. Środa, 18 Lutego 1914 r. Rok II.

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedyńczy 3 kop. :: Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.
Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. **Filje: Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI Cegielniana Nr. 63. Dziś **„Orlę“** Jutro **„Asekuracja wierności“**

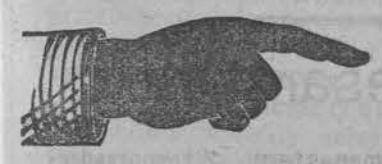

Komedja i operetka łódzka Konstantynowska 16. Dziś **„Powaby grzechu“** Jutro **„Zuza“**

Dr. W. FIŚCHER
Ordynator szpitala Czerw. Krzyża
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne i chirurgiczne.
Przyjm. od 10—12 r. i 6—8 w., w Niedziele święta 11—1
ul. ZIELONA Nr. 3.

Dr. med. P. BRAUN
były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób:
skórnych, wenerycznych. dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.
Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wieczór. Panie od 4 — 6. Dla pań osobna poczekalnia.
Krótka 4. Tel. 35-35. 1289—0

Reformy w Armenji.

—:—

Lakoniczne rewelacje prasy niemieckiej nstrojone są na ton pokojowy—oczywiście dotyczy to rosyjsko-tureckich pertraktacji o reformach w Armenji.

Jeśli damy wiarę doniesieniom prasy, to podobno z Germanją doszło do ugody pod tym względem „we wszystkich szczegółach“. A szczegóły te są bardzo interesujące, chociażby z tego względu, że zajmuje się nimi gorąco prasa niemiecka.

To żywe zainteresowanie się niemców sprawą armeńską komentują „Birż. Wiedom.“ w sposób następujący.

O wynikach dodatnich sprawy, zainicjowanej przez dyplomację rosyjską, dowiadujemy się ze źródeł berlińskich.

Fakt ten dowodzi tylko, że Germanja brała czynny udział w tych pertraktacjach.

Niezawodnie, jak wnioskować możemy z wielu danych, popierała ona w kwestji tej jednego ze swych klijentów, który jej całkowicie los swój powierzył. Klijentem tym była i jest Turcja.

Zadaniem dyplomatów berlińskich było—o ile możności ograniczyć intensywność zabiegów dyplomacji rosyjskiej. Jakie w rezultacie były owoce realne tych rosyjsko-teutońsko-tureckich rokowań w sprawie Albanji pokażą choćby niżej przytoczone fakty.

Projektowano np. zaprowadzić w Armenji rady administracyjne, których funkcjonarjuszami byliby — urzędnicy europejscy. Korekta z Berlina pozostawiła słowa te bez zmiany, treść jednak przedstawia się nieco inaczej. Inspektorami „walijetów“ czyli gubernatorami będą europejczycy, lecz tylko przedstawiciele państw neutralnych, a rady administracyjne będą dokładać starań, aby przewagę w pewnych okręgach otrzymywali muzułmanie.

Kwestja szkolna została załatwiona według zasad muzułmańskich nacjonalistów itd.

Niemcy nie zaprzestaną nadal opiekować się ormianami. Poczynając od 1 kwietnia wydawać będą nawet czasopismo „Deutsch-Armenisches Echo“, którego zadaniem będzie pomiędzy innymi nadać intrygom berlińskim trwały kierunek.

Tak się mniej więcej przedstawia zakulisowa polityka Niemiec.

W końcu „Birż. Wied.“ streszczają resumé polityki rosyjskiej w ten sposób.

„Jeżeli niepodobna było“—mówią one, „osiągnąć większych ustępstw, to z faktem tym pogodzić się trzeba, jako z wynikiem. Zachodzi jednak pytanie, czy choć to, co zdołano osiągnąć, urzeczywistni się w praktyce. Mianowani bowiem inspektorzy wraz z administracją korzystać będą z swej siły i władzy...

Dyplomacja zaś rosyjska pracować będzie jedynie nad urzeczywistnieniem tego, co zdobyła kosztem pertraktacji berlińskich.

Ubezpieczenie bezrobocznych.

Po Anglji i Norwegji zabrała się Bawarja do ubezpieczenia robotników na wypadek braku pracy.

Komisja finansowa sejmu bawarskiego jednogłośnie przyjęła wniosek o wyznaczenie 75,000 mk. na rok 1914 celem poparcia ubezpieczenia bezrobotnych przez gminy. Bawarja będzie przeto pierwszem państwem rzeszy, które zaprowadzi ten nowy a przez robotników wielkich miast i obwodów tak bardzo upragniony rodzaj zabezpieczenia.

Konserwatyści występują przeciw temu zabezpieczeniu, twierdząc, że robotnicy jeszcze więcej będą uciekali ze wsi do miast i do obwodów przemysłowych. Mówią że kto wsi opuścić nie musi, przynaglony stosunkami lichemi, niechaj pozostanie na roli i stara się o poprawę tam bytu. W mieście, w wielkim przemyśle, nie zawsze jest praca dostateczna. Nigdy nie można wiedzieć, czy czasem w mieście i w obwodzie przemysłowym nie czeka robotnika rolnego większa bieda i nędza niż na wsi.

Sejm bawarski już w r. 1908 zażądał od rządu statutu dla gmin, które miały zaprowadzać ubezpieczenie bezrobotnych. W r. 1909 minister von Brettreich wypracował i wniósł taki statut. Dotąd tylko miasto Kaiserslautern zaprowadziło ubezpieczenie bezrobotnych na własny koszt.

Inne gminy żądały zapomogi z kasy królestwa bawarskiego. W r 1012 sejm zgodził się na uchwałę, która tego żądała. Rząd bawarski wtedy ze względu na brak pracy, mianowicie w Monachjum i Norymberdze, zażądał 150,000 mk. Sejm się na to zgodził. Gminy mają otrzymać zapomogi, o ile się zastosują do statutu przez rząd wypracowanego i do warunków innych.

Rząd bawarski nie zamyka oczu na to, że takie ubezpieczenie na brak pracy mogą wyzyskiwać ludzie niesumienni, którzy z własnej wielkiej winy utracili pracę. Rząd przeto nakazał, że nie wolno udzielać wsparcia tym bezrobotnym, którzy nie chcą pracować, lub którzy z własnej winy utracili pracę.

Każdy, czy robotnik ręczny, czy inny mianowicie ojciec rodziny, powinien mieć tyle poczucia odpowiedzialności i godności, że pracuje, chce pracować zawsze, więc też stara się rzetelnie o pracę. Zapomogę na brak pracy dostaje się przeto dopiero po opłaceniu 52 tygodniowych składek.

Robotnicy zresztą mają nie zapominać o samopomocy, o opłacaniu składek do organizacji, o oszczędzaniu, o ile to jest możliwe i t. p.

Rząd bawarski obawia się zarzutu, że staje po stronie robotników przeciw pracodawcom takiem ubezpieczeniem. Dlatego nakazał, ażeby zapomogę tylko taki bezrobotny otrzymał, który nie strajkuje.

Robotnik, który dotąd pracował na wsi, w rolnictwie i t. p., dopiero po trzech latach może otrzymać wsparcia bezrobotnego. Rząd chce zapobiedz ucieczce robotników rolnych do miast i przemysłu, o ile może.

Robotnice nie mają pobierać zapomogi na bezrobocie,

Zapomogi publiczne będą wypłacały gminy, a nie organizacje. Robotnicy będą mogli pobierać najwyżej połowę tego, co własnemi składkami opłacili, jako zapomogę krajową.

Organizacje mogą się przyłączyć do wspólnie z gminami urządzonej kasy.

Z publicznych środków wypłacaną zapomogę będą ponosiły do $^2/_3$ części miasta, do $^1/_3$ kasa krajowa. Tak też przepisuje ustawa norweska z r. 1906 i angielska z r. 1911.

Wiadomo że kilkadziesiąt miast w Niemczech zaprowadziło już ubezpieczenie bezrobotnych. Rzesza niemiecka na razie nie chce się do tego zabezpieczenia przychylić. Prusy tak łatwo tego nie uczynią, wobec większości konserwatystów w sejmie pruskim.

Bawarja, krocząc naprzód, pokazuje Prusom drogę.

Z prasy zagranicznej.

Niemcy nie potrzebują Polaków.

„Taegliche Rundschau“ dodaje agrarjuszom otuchy i twierdzi, że zbytnia lękliwość ich z powodu usunięcia robotników sezonowych, pochodzących z Rosji jest zupełnie nie na miejscu. W wywodach swych zapomina się „Rundschau“—sięga zbyt daleko i w końcu zapomina sama o tem, co powiedziała na początku swego artykułu, a na początku zapomina o tem, co zamierza powiedzieć na końcu.

Zapomina się, powiada „Taegliche Rundschau“, że robotnik sezonowy przybywa głównie z dzielnic polskich a zatem z okolic na które sławetna reforma agrarna wcale nie rozciąga. Polskim obywatelom byłoby to oczywiście tylko na rękę, gdyby nie potrzebowali liczyć się z konkurencją niemiecką. Ale takimi czysto polskimi interesami rząd rosyjski nie zawsze przejmuje się. Pozatem jest rzeczą pewną, że polscy właściciele dóbr są w stanie zająć tylko pewną część polskich rąk roboczych.

Czyżby pozostała reszta miała iść za zarobkiem do Rosji? Zarobki w Rosji nie mogą Polakom się bynajmniej uśmiechać, boć przecież nawet w najbardziej zagospodarowanych guberniach, gdzie uprawiana jest hodowla buraków cukrowych na wielką skalę jak to jest w guberniach charkowskiej i połtawskiej, wynosi przeciętny zarobek dzienny przy wolnem życiu najwyżej 80 fenigów. Robotnik uważałby zamknięcie granicy jako największe poszkodowanie interesów życiowych. W Meklemburgji słyszał autor artykułu, że Polacy uważaliby zamknięcie granicy dla wychodźców za powód do wywołania rewolucji.

Przechodząc do innego tematu powiada autor, że zresztą robotnicy sezonowi nie pochodzą jedynie z Polski, lecz również z czysto rosyjskiej ziemi to jest z Wołynia (sic!) Niech Rosja nie myśli jednak że my zdani jesteśmy na jej siły tylko.

Niemcy mogą obyć się bez Polaków. A zresztą Rosja powinna pamiętać, że jeżeli nam daje istotnie swego robotnika to nie wyświadcza, nam tem żadnej łaski; niechaj pamięta że my dajemy jej wzamian za to nieocenione skarby kultury i nauki gospodarczej, nie mówiąc już o wnoszeniu pierwiastka słowiańskiego i zysku pod względem politycznym przez krzewienie słowiańszczyzny na Wschodzie.

Presje Rosji nic tu nie pomogą, bo jeżeli Rosja istotnie granice zamknie to my zrezygnujemy raz na zawsze z jej robotnika polskiego. A to przecież jest już rzeczą poważną, z którą tak Polacy jak i Rosja liczyć się muszą. A więc z jednej strony umizgi i tłomaczenie że robotnik polski dla agrarjuszy jest potrzebny, a z drugiej strony twierdzenie, że Niemcy obędą się bez tego robotnika jaknajzupełniej.

Reforma konstytucji galicyjskiej.

Dnia 26 stycznia roku 1907 dokonał się w życiu wewnętrznem Austrji przewrót bardzo głęboki. Pod niebywałym naciskiem korony parlament kuryalny, oparty na zasadzie t. zw. „reprezentacji interesów" skasował sam siebie, powołując na swoje miejsce do życia parlament nowy t. zw. „ludowy", oparty na wyborach powszechnych, tajnych, bezpośrednich i względnie równych.

W przekonaniu korony i tych nielicznych żywiołów, które prowadzą politykę wielko-austryjacką w państwie rakuskiem, gwałtowne to zdemokratyzowanie parlamentu centralnego miało na celu przesunięcie punktu ciężkości pracy i zadań parlamentu z dziedziny zagadnień narodowościowych na sferę zagadnień społecznych.

Z biegiem lat bowiem utrwaliło się w umysłach przekonanie, że element nacjonalistyczny reprezentuje głównie mieszczaństwo, w znaczeniu klasycznego stanu średniego, podczas gdy szerokie masy ludowe okazują rzekomo większą wrażliwość dla zagadnień czysto społecznych i gospodarskich, że więc wobec tego wystarczy rozszerzyć tym szerokim warstwom ludowym dostęp do parlamentu, aby zagadnienia społeczno-gospodarcze, do rozwiązania rzekomo łatwiejsze, niż narodowościowe, wzięły w nim górę nad sporami narodowościowymi.

Trudność niezwykła problemu reformy sejmowej ordynacji galicyjskiej polega na tem, że splatają się w niej dwa najzupełniej niewspółmierne zagadnienia — społeczne i narodowościowe,

Na czem tedy polega zagadnienie społeczne?

Z pośród wszystkich ziem polskich Galicja przedstawiała obraz największego zacofania i zastoju pod względem społeczno-gospodarczym w czasie, kiedy na naród nasz i państwo spadły katastrofy rozbiorów. Przyłączona do Austrji. Galicja nietylko nie czyniła żadnych postępów ale dzięki rabunkowej gospodarce rządu wiedeńskiego i wadliwej administracji cofała się bardzo wyraźnie w porównaniu z ewolucją gospodarczą i kulturalną, jaką odbywało Księstwo Warszawskie a po niem Królestwo Kongresowe.

Era konstytucyjno-autonomiczna zastała też Galicję w stanie najbardziej opłakanym. Z pośród wszystkich trzech zaborów najwięcej w rozwoju wstrzymana była ówczesna Galicja raczej żywym zabytkiem zamarłego już w Europie środkowej ustroju społeczno-gospodarczego, niż krajem o konstrukcji społecznej takiej, któraby umożliwiała mu skuteczne uczestnicze nie w tej wielkiej pracy samokultywowania się, do jakiej konstytucja austryjacka ludy tej monarchji nagle zaprosiła. Olbrzymia przewaga gospodarcza szlachty nienaj lepszego typu XVII i XVIII wieków. Całkowita ciemnota ludu wiejskiego. Brak mieszczaństwa na poły chociażby kulturalnego i gospodarczo rozwiniętego. Narastająca dopiero cienka warstewka inteligencji zawodowej i urzędniczej. produkowanej przez szkołę złą, ogłupiającą i demoralizującą. A nad tem wszystkiem duch rozpaczliwej apatji, bierności, lenistwa i nieuświadomienia narodowego — oto cały bagaż „dóbr" społeczno-narodowych, z któremi Galicja znalazła się nagle na nowej płaszczyznie życia zbiorowego, jaką stawiła konstytucja austryjacka.

Można się łatwo domyśleć, że z takim zapasem sił twórczych nie mogła Galicja nowej tej formy prawno politycznej wypełnić treścią ani obfitą ani wartościową. Całą władzę, w kraju ujęła szlachta silna posiadaniem połowy prawie wszystkiej uprawnej ziemi, potężna tradycją, a zupełnie już niezmożona ciemnotą nieprzejrzaną, niedołęstwem i niewyrobieniem jakiemkolwiek tego wszystkiego, co się obok szlachty i poza nią w kraju znajdowało.

W gospodarce krajowej obok wrodzonej niechęci do „nowinek" takich jak — oświata judowa i t. p. kierowała się szlachta jeszcze jedną maksymą — naiwnej oszczędności, w której w przeciwny sposób łączy się najczęściej bezprzykładna i wręcz szalona rozrzutność osobista ze skąpstwem na punkcie wydatków inwestycyjnych, obliczonych na rezultaty pewne wprawdzie ale mniej lub więcej odległe.

System takiej „oszczędności" cechował stale indywidualną gospodarkę szlachecką, która zawsze prawie była prymitywną i skrajnie ekstensywną. System ten zastosowała szlachta w zupełności do gospodarki krajowej przedewszystkiem we własnym interesie, aby mianowicie siebie samej nie obciążać dodatkami krajowymi do podatków państwowych. Stąd chroniczny opór szlachty przeciw wszelkiemu znaczniejszemu rozszerzeniu budżetów krajowych, niechęć do intesywniejszej, bo kosztowniejszej gospodarki krajowej, skłonność do półśrodków i do dawania tysiąca koron na przepadłe, zamiast dziesięciu tysięcy koron na pewny a bardzo znaczny pożytek.

Ecce—equites! I rzecz dziwna, właśnie bowiem tu oto w Galicji, na tym wązkim odcinku naszej zachodniej granicy między Sokalem a Śniatynem, na którym mamy względną swobodę stanowienia o sobie, skoncentrował się najważniejszy i najtrudniejszy w dziejach naszych problem tej granicy, który tyle razy rozwiązywany dotąd nierozwiązany, nie utracił w ciągu wieków złej i dobrej doli naszej nic ze swojej groźnej powagi najgłębszego preblemu naszego życia i naszej przyszłości narodowej.

Informacje.

Rewizja poczt i telegrafów.

Nowy naczelnik zarządu głównego poczt i telegrafów Pochwisniew w najbliższej przyszłości przedsiębierze podróż służbową celem zaznajomienia się osobiście z funkcjonowaniem różnych biur pocztowo-telegraficznych w poszczególnych okręgach.

Specjalna uwaga zwrócona ma być na byt materjalny pracowników.

Losowanie w gimnazjum.

Na wzór uniwersytetów, do których kandydaci żydzi są przyjmowani na zasadzie losowania, postanowiono podobno na zjeździe kuratorów okręgów naukowych w Petersburgu zastosować ten sam system także w gimnazjach rządowych podczas przyjmowania kandydatów-żydów. Wkrótce kuratorowie roześlą cyrkularz w tym przedmiocie do dyrektorów szkół średnich.

Ograniczenie praw obrony.

„Riecz" pisze, iż ministerjum sprawiedliwości opracowało okólnik do sądów okręgowych, polecający uważać świadectwa wydawane obronie na prawo widzenia się z podsądnymi za ważne tylko do chwili ogłoszenia aktu oskarżenia. Z chwilą ogłoszenia aktu oskarżenia obrona niema prawa porozumiewania się z podsądnym. W razie konieczności może obrona uzyskać specjalne pozwolenie. Zarządzenie to jest bardzo niedogodne, gdyż uniemożliwia porozumiewanie się w sprawie skargi kasacyjnej.

Z za kordonu.

— **Na powodzian.** Z polecenia Henryka Sienkiewicza złożona została dn. 16 b. m. w administracji „Czasu" za pośrednictwem Domu bankowego Augusta Raczyńskiego kwota 25,000 K. z przeznaczeniem na powodzian galicyjskich.

— **Szpiegostwo.** W Krakowie zaaresztowano pod zarzutem szpiegostwa ucznia Akademji sztuk pięknych, Władysława Majchra pochodzącego ze Lwowa. W toku śledztwa wykryto niezbite dowody karygodnej działalności Majchra.

— **Nowe obszary naftowe.** W Klimkówce koło Rymanowa odkryto teren naftowy, gdzie dowiercono szyb o 3 cysternach ropy dziennie.

— **Wielki zapis na cele dobroczynne.** Właściciel dóbr Kalnikowa, w Przemyskiem, p. Bolesław Orzechowicz, ofiarował pół miljona koron, jako fundusz wieczysty nienaruszalny, z którego odsetki mają iść na cele wyłącznie naukowe, między innemi na wydawnictwa naukowe. Funduszem tym zarządzać będzie „Towarzystwo nauki polskiej". W razie rozwiązania rzeczonego Towarzystwa, fundację obejmuje, zgodnie z wolą zapisodawcy, Akademja umiejętności w Krakowie, ewentualnie „Ossolineum" we Lwowie.

Z Cesarstwa.

+ **Rewizja monasteru.** Z rozporządzenia episkopa mińskiego Mitrofana dokonano rewizji oddziału gospodarczego Ladańskiego klasztoru męskiego. Przyczyną rewizji była skarga zakonników na działalność ihumena Teodozego.

+ **„Car Judejskij."** Dramatowi Wielkiego Księcia K. R. p. t. „Car Judejskij" widocznie nie sądzono ujrzeć sceny publicznej. Sztuka ta ukaże się jeszcze kilka razy w teatrze w Ermitażu, poczem widowiska przerwane zostaną na zawsze. Intryga, prowadzona przez sfery prawicowe, zrobiła swoje. Synod prawosławny postanowił nie dopuścić do ukazania się jej na scenie. Najgoręcej agitował nadprokurator Sabler, który podobno nie był nawet ani na jednej próbie z tej sztuki.

+ **Wystawa prasowa.** W lokalu b. drukarni państwowej w Petersburgu otwarta została VI wystawa wydawnictw prasowych, jakie ukazały się w 1913 r. Wystawę zwiedził minister spraw wewnętrznych.

A. CZECHOW. 45)

Tłómaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

Tu spotkał ją zabójca. Do stojącej pod drzewem, zadumanej Olgi podszedł jakiś człowiek i zaczął z nią rozmawiać. Człowieka tego nie mogła o nic złego podejrzewać, bo w przeciwnym razie wzywałaby pomocy. Po krótkiej rozmowie zbrodniarz chwycił ją za lewą rękę tak silnie, że zostawił na niej cztery sine plamy i oberwał mankiet. W tej chwili Olga prawdopodobnie krzyknęła z bólu. Obawiając się, aby nie krzyknęła po raz wtóry, lub też pod wpływem gniewu, zbrodniarz schwycił ją za szyję, o czem świadczy czerwona wstęga. Później zbrodniarz zaczął zadawać rany w głowę jakiemś tępem narzędziem, napr. pałką, lub nawet obsadą sztyletu, wiszącego u paska Olgi. Zbrodniarz, podniecony widokiem krwi, lub może znajdując, że rany nie są niebezpieczne, obnaża sztylet i z siłą wbija go w prawy bok;—mówię z siłą, gdyż sztylet był tępy.

Taki jest ponury obraz zabójstwa, który miałem prawo, na zasadzie wyżej wymienionych danych, naszkicować. Pytanie, kto był zabójcą, nie było trudne, widocznie, do rozwiązania. Przedewszystkiem zabójcę nie kierowała korzyść materjalna, a powtóre Olga świadomie nie nazwała zabójcą, czego by nie uczyniła, gdyby ten był prostym złodziejem. A więc, widocznie, zabójca był jej drogim i dlatego nie chciała, aby go, z jej powodu, karano... Takimi ludźmi mogli być: jej obłąkany ojciec, jej mąż, którego nie kochała, ale przed którym czuła się winną, hrabia, któremu, być może, czuła się obowiązaną... Obłąkany ojciec w wieczór zabójstwa siedział w domu, jak zeznała służba, hrabia zaś wcale nie oddzielał się od towarzystwa. Pozostawał jeszcze jeden, na którego możnaby zwalić cały ciężar podejrzeń, a tym był mąż ofiary, Urbienin. Nagłe jego pojawienie się, wygląd i inne szczegóły mogły tylko świadczyć na jego niekorzyść.

Po trzecie, życie Olgi w ostatnich miesiącach składało się z tego rodzaju skandalicznego romansu, jaki zwykle kończy się zabójstwem. Stary, kochający mąż, zdrada, zazdrość, pobicie, ucieczka do kochanka-hrabiego w dwa miesiące po ślubie.. Jeżeli prześliczna bohaterka romansu zabita, to nie posądzajcie o ten czyn złodzieji lub włóczęgów, a natomiast przypatrzcie się uważnie innym bohaterom romansu. W myśl więc trzeciego i ostatniego punktu najprawdopodobniejszym bohaterem — zabójcą był wciąż tenże Urbienin.

Badania przedwstępne prowadziłem w mozaikowym gościnnym pokoju, w którym lubiłem niegdyś wyciągać się na miękkich kanapach i zabawiać z cygankami.

Pierwszym, którego badałem, był Urbienin. Przyprowadzono go do mnie z pokoju Olgi, w którym wciąż siedział w kącie na taburecie i nie odrywał oczu od pustego łóżka...

Chwilę postał przedemną milcząc, potem, zrozumiawszy, widocznie, że pragnę z nim mówić, jako sędzia śledczy, przemówił zmęczonym głosem człowieka, przybitego nieszczęściem:

— Zbadaj pan, Siergieju Pietrowiczu, innych świadków, a mnie w końcu... Nie mogę...

Urbienin liczył się za świadka, lub przypuszczał, że go mają za takowego.

— Nie, ja muszę zbadać pana właśnie teraz—rzekłem.—Zechciej pan usiąść...

Urbienin usiadł naprzeciw mnie i zwiesił głowę na piersi. Był zmęczony i chory, odpowiadał niechętnie; z wielkim trudem zdobywałem odpowiedzi na zapytania.

Z odpowiedzi tych wynikało, że jest Piotrem Jegoryczem Urbieninem, szlachcicem lat 50, wyznania prawosławnego. Posiada majątek w sąsiednim powiecie, w którym piastował w ciągu lat sześciu honorowy urząd sędziego pokoju. Pozatem posiadał i inne godności. Popadłszy w długi, oddał majątek w dzierżawę, a sam wstąpił do służby hrabiego w charakterze rządcy. Pensję od hrabiego otrzymywał regularnie i skarżyć się nigdy nie miał powodu. Z pierwszego małżeństwa pozostał mu syn i córka i t. d. i t. d.

Olgę zaślubił, gdyż zakochał się w niej do szaleństwa. Że ta nie odpłacała mu wzajemnością—wiedział, ale uważając ją za wysoce moralną, postanowił zadowolnić się jedynie jej wiernością i przyjaźnią, na którą miał nadzieję zasłużyć w przyszłości.

Doszedłszy do miejsca, w którym zaczynają się rozczarowywanie i shańbienie siwych włosów, Urbienin prosił o pozwolenie przemilczenia o „przeszłości, którą przebaczy jej Bóg".

— Nie mogę... Zbyt trudno... A zresztą sam pan wie o tem...

— Dobrze, na następnem badaniu pan powie... Teraz proszę mi tylko powiedzieć, czy to prawda, że pan bił swą żonę? Mówią, że, znalazłszy raz list hrabiego, pisany do niej, pan ją uderzył.

— To nieprawda... Schwyciłem ją tylko za rękę, ona zaś rozpłakała się i pobiegła w ów wieczór ze skargą...

— Stosunki żony pańskiej do hrabiego były panu wiadome?

— Prosiłem, aby odłożyć te pytania... A zresztą do czego pan zmierza?

— Odpowiedz mi pan tylko na to pytanie; ma ono wielkie znaczenie... Wiedział pan o stosunkach hrabiego do pańskiej żony?

— Naturalnie...

— Tak, więc zapiszę, a resztę wiadomości, tyczących się niewierności pańskiej żony pozostawimy na następny raz... Teraz poproszę pana o objaśnienie, jakim sposobem dostał się pan wczoraj do lasu, w którym była zabita Olga Mikołajówna... Przecież pan, o ile wiem, mieszka w mieście... Jakim więc sposobem znalazł się pan w lesie?

— Tak, mieszkam w mieście u siostry ciotecznej odtychczas, jak straciłem miejsce... Zajmowałem się poszukiwaniem posady i piłem ze zmartwienia... Szczególnie dużo piłem w tym miesiącu... Wczoraj obudziłem się o czwartej rano... Głowa pękała mi od wczorajszego upicia się, wszystko mnie bolało, byłem jakby w gorączce... Leżę w łóżku, patrzę przez okno na wschodzące słońce i przypomniało mi się... wiele rzeczy... Zrobiło mi się ciężko, boleśnie... Zapragnąłem nagle zobaczyć ją, zobaczyć choć raz, może ostatni. I panowała mną wściekłość i tęsknota... Wyjąłem z kieszeni sto rubli, które mi hrabia przysłał, spojrzałem na nie, rzuciłem na ziemię i zacząłem deptać... w końcu postanowiłem pójść do niego i rzucić mu te pieniądze w twarz... Choćbym Bóg wie jak był głodny i obdarty, honoru swego sprzedać nie mogę. Tak więc zachciało mi się strasznie zobaczyć Olgę i jemu, łotrowi, rzucić w twarz tę jałmużnę. Aby tu przyjechać, nie miałem pieniędzy. Jego pieniędzy naruszać nie mogłem.

(d. c. n.)

+ **Wystawa malarzy polskich w Odesie.** Polski klub „Ognisko" w Odesie urządził wystawę obrazów artystów-malarzy polskich. Na razie rozmieszczono prace dwu wystawców.

Artysta malarz T. Cieślewski wystawił „Widok Krakowa" „Nad Wisłą", „Kościół Bernardynów", w Warszawie i wiele innych. P. L. Ostrowskiej na wyróżnienie zasługują portrety: Bolesława Prusa, dr. Janina, hrabiny K. kilka główek dziecięcych, szereg „martwej natury" (róże, chryzantemy i kwiaty, barw najrozmaitszych. Trzecim wystawcą jest artysta-malarz W. Kalencz.

Z Litwy i Rusi.

□ **Roztrwonienie na stacji Białystok.** Na stacji Białystok kolei północno-zachodnich stwierdzono w głównej kasie brak 3,000 rb. Kasjera zawieszono w czynnościach. Sprawą zajęły się władze śledcze.

□ **Umierający książę.** Donoszą nam ze Sławuty, że ordynat tamtejszy ks. Roman Sanguszko leży chory na zapalenie płuc. Lekarze, ze względu na ogólne wyczerpanie i podeszły wiek chorego, uważają stan księcia za beznadziejny.

□ **Pożar w Zmierzynce.** Na stacji Zmierzynka w mieszkaniu naczelnika zmierzyniec-kiego oddziału żandarmerji kolejowej powstał pożar, który ogarnął cały budynek. Ogień zaczął się w gabinecie, gdzie znajdowały się ważne dokumenty. Część dokumentów spłonęła. Przyczyny pożaru nie są dokładnie znane.

□ **Prąd przeciwalkoholiczny.** Prąd przeciwkoalkoholiczny w gub. kowieńskiej stale zaczyna się pogłębiać i ogarniać szerszą przestrzeń. Według „Liet. Žinios", w ostatnich czasach zapadły na zebraniach gminnych nowe uchwały zamknięcia szynków i piwiarń w Szwekszniach i Wewirżanach (pow. rosieńskim), Dorbianach i Kulach (pow. telszewskim) oraz Czadosach, Poniemunku i Rakiszkach (pow. jeziorskim). W niektórych miejscowościach piwiarnie stoją zamknięte już od 1 (14) stycznia r. b.

Z Warszawy.

(:) **Szkoła Romanowska.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło wniosek magistratu, co do utworzenia w Warszawie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, kosztem 600,000 rb. Ministerjum wyjedna nadto pozwolenie na nadanie szkole nazwy Romanowskiej.

(:) **Konkurs.** Redakcja dwutygodnika „Rola i Przemysł Polski" ogłasza konkurs na winietę okładkową. Termin nadsyłania prac do 1-go kwietnia r. b. Pierwsza nagroda 74 rb., druga — 50 rb.

(:) **Bezrobocie.** Onegdaj w południe zastrajkowali robotnicy fabryki blacharskiej Golańskiego w Mokotowie.

Strajkujacy żądają podwyższenia płacy o 25 proc., pomocy w razie wypadku, nadewszystko zaś lepszego obchodzenia się właściciela fabryki. Strajkuje 50 ludzi.

— Zastrajkowali robotnicy w drukarni przy ul. Zabiej nr. 9, w piekarniach przy ulicy Moskiewskiej nr. 46, na Pradze i przy ul. Zamkowej nr. 7, oraz w fabryce obuwia mechanicznego przy ulicy Dzikiej.

— Z powodu strajku w fabryce Towarzystwa akc. „Labor", wynikłego z powodu kontrolera, zarząd owego towarzystwa w Belgji polecił zamknąć fabrykę na Pradze. Podobno kontroler, który był przyczyną zatargu, ustępuje sam ze stanowiska.

Z Królestwa.

§ **Zamknięcie Tow. krajoznawczego w Suwałkach.** Na zasadzie postanowienia komisji gubernialnej do spraw stowarzyszeń i związków zamknięto miejscowy oddział Tow. krajoznawczego, który był już poprzednio zawieszony przez centralę. Jednocześnie gubernator nałożył karę administracyjną na prezesa zarządu, p. St. K. Lineburga, w wysokości 50 rb. z zamianą na 4 tygodnie aresztu, zaś na pp.: Z. Błędowskiego (skarbnika) i T. Wyrzykowskiego (sekretarza) — po 25 rb. z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

§ **Kara administracyjna.** Za sprzedaż broszury „Nie dajmy się żydom" nałożono na J. Zielonkównę, zarządzającą księgarnią w Suwałkach, karę administracyjną w kwocie 50 rb. z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

§ **Ospa.** W Kamienicy Polskiej pod Częstochową i wsiach sąsiednich grasuje ospa o przebiegu nader ostrym. Na miejsce epidemji delegowano lekarza powiatowego.

§ **Lubieżny konduktor.** W pociągu kolei nadwiślańskich № 23 idącym z Brześcia do Warszawy, onegdaj w nocy jechała w wagonie kl. 3-ej niejaka Walerja Kaczanowska.

W drodze między Mrozami i Mińskiem do Kaczanowskiej podszedł jeden z konduktorów i zaproponował wobec ciasnoty lepsze miejsce. Kaczanowska zgodziła się na propozycję i poszła za nim do pustego przedziału 2-ej klasy. W przedziale tym pozostał również konduktor, który z początku bawił K. rozmową, potem zaś zaczął czynić propozycje uwłaczające.

Kiedy oburzona K. chciała wyjść z przedziału, konduktor rzucił się na nią i zniewolił. Po przybyciu pociągu na stację Nowomińsk, K. udało się, narobiwszy hałasu, wyjść z wagonu i zameldować żandarmerji, która o fakcie telegraficznie zawiadomiła władze kolejowe i sądowe. Konduktora usunięto z pociągu i aresztowano. O fakcie tym donosi „Ziemia Lubelska".

§ **„Cudowny" gwóźdź.** W okolicy Lubartowa do chaty pewnego włościanina przybyło wieczorem dwóch nieznajomych, którzy zastali w domu tylko gospodynię.

Jeden z nieznajomych opowiadał, iż posiada cudowny gwóźdź, mający tę własność, że posiadacz gwoździa może zrobić wszystko, co chce. Gospodyni opowiadaniem tem bardzo się zainteresowała i zapragnęła gwóźdź cudowny nabyć. Goście żądali za gwóźdź 500 rb., gospodyni targowała się wreszcie umowa stanęła na 200 rb. Wtedy oszuści wyjęli kłódkę sprężynową, otwierającą się bez klucza za naciśnięciem, oraz ów „czarodziejski" gwóźdź i kazali nim dotknąć kłódki, która, rozumie się, łatwo się otwarła. Doświadczenie to przekonało kobietę ostatecznie, więc żądane 200 rb. oszustom wypłaciła, otrzymawszy wzamian gwóźdź starannie w papier zawinięty.

Goście pospiesznie ulotnili się, uprzedziwszy gospodynię, że nowonabywca gwoździa dla otrzymania jego czarodziejskich mocy musi o godz. 12 w nocy zakopać go w jakimbądź kopcu granicznym na 7 dni, po upływie których można gwóźdź używać do różnych celów. Przed tym terminem nie należy nikomu nawet mężowi, mówić o nabyciu gwoździa, bo straci swą moc. Gdy później gwóźdź wykopała i przekonała się, że ją oszukano i ograbiono, nie było już śladu po oszustach. Został jeno żal, że skutkiem wiary w czary straciła 200 rb., ale żal niewczesny.

Z sąsiedztwa.

× **Gimnazjum realne w Zduńskiej Woli.** Na zasadzie Najwyższego rozporządzenia z dnia 3 stycznia 1914 roku ministerjum oświaty reskr. z dnia 29/I 1914 roku za nr. 1767 udzieliło przełożonemu 4-klasowej szkoły realnej z prawami p. Antoniemu Radomskiemu w Zduńskiej Woli pozwolenia na otwarcie pełnego 7-klasowego gimnazjum realnego ze wszystkiemi prawami szkół rządowych.

× **Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych.** (c) Były właściciel majątku Hołyczew, gminy Żeromin, p. Feliks Sobocki i obecny właściciel tegoż majątku p. Edmund Sulimierski, za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych, skazani zostali pierwszy na zapłacenie 50, a ostatni 20 rb.

× **Zebranie majstrów sukienniczych w Zgierzu.** (c) Wczoraj w lokalu Bernekera przy ul. Średniej w Zgierzu pod przewodnictwem starszego zgromadzenia p. E. Bernekera i w obecności komisarza cechów—prezydenta miasta pana Bortnowskiego, odbyło się roczne zebranie ogólne członków zgromadzenia majstrów sukienniczych.

Sprawozdanie wykazuje, że w r. z. wpływy zgromadzenia wyniosły 5,527 rb. 35 kop., a ponieważ w tym czasie wydatkowano 5,008 rb. 71 kop., przeto na dzień zamknięcia rachunków pozostało w kasie 518 rb. 64 kop. W okresie sprawozdawczym zgromadzenie złożyło w zgierskiem Towarzystwie wzajemnego kredytu 3,596 rb. 53 kop., co wraz z poprzedniemi lokatami stanowi sumę 10,363 rb. 52 kop.

Oprócz tych kapitałów, zgromadzenie posiada 3,600 lokaty na gruntach w Dąbrówce. Nadto zgromadzenie posiada w Zgierzu 2-piętrowy gmach fabryczny, wydzierżawiony przemysłowcom oraz 17 morgów ziemi w tem 12 morgów pod stawami a 5 morgów łąki.

Sprawozdanie to zebrani zatwierdzili jednomyślnie.

B. P.

LEONA POZNAŃSKA

wdowa po b. p. Izraelu K. Poznańskim,

zmarła dnia 17-go lutego r., b. przeżywszy lat 83.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Promenadowej № 4 na cmentarz żydowski odbędzie się we czwartek, 19 b. m., o godz. 2 po południu.

O czem zawiadamiają, w głębokim smutku pogrążeni:

Córki, Synowie, Synowe, Zięciowie, Wnuki, Prawnuki i Rodzina

Uprasza się o nienadsyłanie wieńców.

Kalendarzyk.

Dziś Symeona, Maksyma.
Jutro Konrada, Mansfeta.
Imiona słowiańskie: dziś Wielosława. **Jutro** Czcisława

Wschód słońca o g.	7 m.	15
Zachód „	„ 5 „	9
Długość dnia	„ 10 „	4

Teatr Polski. Dziś „Orlę". Jutro „Asekuracja wierności"

Operetka łódzka. Dziś „Powaby grzechu" Jutro „Zuza".

Teatr warsz. Minjature. Cegielniana 84. Nowy program operetka, farsa, kabaret.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-e wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza" Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Z dworca kaliskiego.

Jesteśmy proszeni o zamieszczenie słów następujących:

Na łódzkim dworcu kolei kaliskiej daje się odczuwać brak wymiany pieniędzy. Osoby, które podróżowały zagranicę i mogły poprzednio w ostatniej chwili zmieniać pieniądze na monetę niemiecką teraz zostały tego pozbawione; również niemcy przyjezdni nie mogą zmienić pieniędzy, co sprawia im wiele trudności. Byłoby bardzo pożądane dla wygody przejeżdżającej publiczności zaprowadzenie na stacji jakiegoś miejsca wymiany pieniędzy.

Komitet giełdowy łódzki.

W związku z przygotowaniem materjałów niezbędnych przy odnowieniu traktatów handlowych z Niemcami i Austrją, ministerjum handlu i przemysłu zwróciło uwagę na niedokładność danych statystycznych o handlu zewnętrznym Rosji i państw obcych. Niedokładność ta polega na tem, że przy wwozie towaru nie określa się ściśle pochodzenia tego towaru i miejsca przeznaczenia.

Dotychczas komory celne rejestrowały te dane na zasadzie dokumentów przewozowych, popełniając w ten sposób grube błędy co do faktycznego pochodzenia towaru: nie każdy bowiem towar, wysyłany np. z Niemiec do Rosji jest pochodzenia niemieckiego, ponieważ Niemcy prowadzą rozległy handel tranzytowy i są w wielu wypadkaah tylko pośrednikami.

Dla usunięcia tych niedokładności statystyki handlu zewnętrznego ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerjum handlu i przemysłu poleciło komorom celnym rejestrować ściśle miejsce pochodzenia i przeznaczenia towarów, co jednak da się uskutecznić tylko wówczas, gdy przyjdą komorom celnym z pomocą domy eksedycyjne i transportowe i wogóle sfery kupieckie i przemysłowe.

Dlatego ministerjum handlu i przemysłu prosi komitet giełdowy o zwrócenie uwagi tych sfer na konieczność dokładnych wskazówek co do miejsca pochodzenia i przeznaczenia otrzymywanego z zagranicy i wysyłanego towaru.

— Nadamurski zarząd dóbr państwowych nadesłał do komitetu giełdowego łódzkiego drukowane ogłoszenia zawierające między innemi wiadomości o cenach różnego rodzaju ryb, stawce przewozowej, oraz adresy firm, prowadzących we Wschodniej Syberji handel rybami.

Osoby interesowane mogą się zgłaszać do biura komitetu giełdowego dla otrzymania egzemplarza nadesłanych ogłoszeń.

Szerzenie oszczędności pośród uczniów.

(a) Celem przyzwyczajenia uczniów do tworzenia stałych drobnych oszczędności dyrekcja szkoły kupiectwa łódzkiego wprowadziła sprzedaż uczniom marek oszczędnościowych po 5 kop.

Również dyrekcja szkoły pośredniczyć będzie przy lokowaniu zaoszczędzonych sum w skarbowych kasach oszczędnościowych.

Ze schroniska dla dzieci p. t. „Miłosierdzie".

(a) Pierwsze schronisko dla dzieci „Miłosierdzie" urządza w lokalu własnym przy ul. Smugowej pod nr. 4 własną bibljotekę i czytelnię.

Wystawa obrazów.

(a) Malarz-artysta p. A. Berman urządza wystawę obrazów.

Wystawa mieścić się będzie przy ulicy Piotrkowskiej nr. 100.

Na wpisy szkolne.

(a) Towarzystwo niesienia pomocy niezamożnym uczniom przy 4-klasowej szkole Radwańskiego w dniu 21 b. m., w białej sali Manteuffla urządza zabawę, dochód z której zasili fundusz wpisów.

Zezwolenie.

(a) Gubernator piotrkowski udzielił zarządowi towarzystwa śpiewaczego im. Moniuszki zezwolenia na urządzenie wieczoru tanecznego.

Ze związku robotników przemysłu drzewnego.

(a) Na ostatniem fachowem zebraniu członków związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego obradowano nad nienormalnem położeniem robotników.

Robotnicy pracują ponad normę, po 15 godzin dziennie w warunkach ciężkich. Otrzymują wypłatę zarobku raz na kilka miesięcy, warsztaty utrzymywane są przez właścicieli bez zachowania zasad niezbędnych w praktyce i t. p.

Postanowiono, aby każdy członek związku obowiązkowo nie pracował dłużej ponad 10 godzin dziennie.

Wysłano do gubernatora piotrkowskiego prośbę, aby władze policyjne m. Łodzi zaobowiązały podpisami wszystkich majstrów-właścicieli zakładów wyrobu mebli, oraz tapicerni, by wypłata robotnikom miała termin normalny oraz, aby dokonywano rewizji sanitarnych w warsztatach.

Postanowiono urządzić przy związku odczyty fachowe, otworzyć bibljotekę i czytelnię, oraz zaabonować dzienniki i pisma fachowe.

Lokal związku otwarty jest codziennie od g. 8 do 10 wieczorem, przy ul. Piotrkowskiej № 20, front II piętro.

Roczne zebranie czeladzi zdunów.

Ogólne zebranie czeladzi zdunów odbyło się w ubiegłą niedzielę przy ul. Głównej nr. 11.

Zebranie zagaił p. Adam Kapuściński starszy zgromadzenia.

Postanowiono w b. r. urządzić dwie zabawy, w czerwcu i sierpniu. Wybrano komisję dla opracowania dokładnego cennika robót zduńskich. Tejże komisji zlecono w kwestji cennika porozumieć się z majstrami.

Obecny cennik obowiązuje tylko do 29 maja r. b. Odczytano sprawozdanie z działalności zgromadzenia za ostatnie 4 lata.

Poruszono sprawę sprowadzania i kupna narzędzi dla czeladzi, za pośrednictwem gospody. Wreszcie postanowiono ażeby majstrowie przyjmowali tylko tych czeladników którzy należą do gospody.

Z przemysłu wełnianego.

(a) Konjunktury handlowe w branży przemysłu wełnianego na sezon bieżący zapowiadają się nader pomyślnie.

Na rynku manufaktury wełnianej konstatujemy znaczne ożywienie. Zamówienia i obstalunki z Cesarstwa nadsyłane są w znacznej ilości, a podług doniesień wojażerów firm łódzkich, poprawiła się znacznie zdolność płatnicza tamtejszych firm.

Dokonywanie tranzakcyj handlowych łódzkich firm manufakturowych z kupcami z Cesarstwa ułatwia znacznie działalność łódzkiego biura windykacyjnego przy Stow. fabrykantów i kupców.

Polskie Towarzystwo badań nad dziećmi.

Polskie Tow. badań nad dziećmi przypomina że czytelnia Tow. otwartą jest codziennie od g. 6—8 w.

Bibliotoka została zaopatrzona w ostatnie nowości z dziedziny pedagogji i psychologji wychowawczej.

„Casino".

Od wczoraj demonstrowany program w Casinie jest nadzwyczaj obfitym. Silne wrażenie sprawiają mówiące obrazy, które dyrekcja zmuszona jest niejednokrotnie powtarzać.

Od wczoraj widzimy zupełnie nowy repertuar mówiących obrazów, między innymi arcyciekawe międzynarodowe walki wykonane przez jednego człowieka. Dobry jest także śpiew znakomitego kompozytora Pawła Liucke przy akompanjamencie nadwornego śpiewaka Arenda, Jako dopełnienie mówiących obrazów demonstrowany jest na żądanie publiczności specjalnie jeszcze raz sprowadzony z zagranicy obraz „Łódzka rozmowa telefoniczna" oraz „międzynarodowe śpiewy" Hansa-Fredy.

Prócz mówiących obrazów widzimy zupełnie nowy kino-program, atrakcją którego jest wielki dramat z znakomitą tragiczką świata Reginą Badet, w głównej roli p. t. „Tragiczna noc" w 4 wielkich aktach. Wspaniała jest komedja p. t. „Narzeczony z muchą" w wykonaniu amerykańskich artystów. Uzupełniają program: arcyciekawa natura „Z Lausanny do Montreux" oraz aktualne tygodniki Pathé i Gaumont w których widzimy ostatnie mody oraz najnowsze sztuki stolic Europy zachodniej. Nad program idzie wielka komedja w 3 częściach z znakomitym

---

W dniu 17 b. m. zgasła w sędziwym wieku b. p

LEONA POZNAŃSKA

cicha, lecz hojna filantropka, której imię utrwaliło się chlubnie w kronikach naszej instytucji.

Szlachetne Jej uczynki przechowamy po wsze czasy we wdzięcznej pamięci.

Zarząd Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Dnia 17 b. m. rozstała się z tym światem

B. P.

LEONA POZNAŃSKA

Główna Opiekunka i Członek honorowy Ochrony.

W zgasłej tracimy gorliwą Orędowniczkę losu ubogiej dziatwy, dla której łożyła znaczne ofiary. Dzięki Jej wspaniałomyślnemu poparciu, instytucja nasza miała możność dać opiekę znaczniejszej ilości bezdomnych dzieci.

Cześć i hołd Jej pamięci!

Zarząd Ochrony dla Dziewcz. Wyzn. Mojż. im. J. i A. małż. HERTZ.

królem grymasy. Makrem Linderem, w gł. roli p. t. „Nie całuj swojej służącej".

Portcygar znaleziony.

(b) Stójkowy 1 cyrkułu policyjnego znalazł na ulicy Piotrkowskiej portcygar srebrny ze złotymi napisami.

Prawy właściciel może odebrać go w kancelarji 5 cyrkułu.

Aresztowania.

(b) Agenci wydziału aresztowali Jana Michla, 39 lat, poszukiwanego od 1910 roku za kradzież.

O kochankę.

(b) Zamieszkały przy ul. Średniej nr. 123 Izrael Klat zawiadomił policję, że kiedy w ubiegłą sobotę bawił u niego niejaki Sender Działoszyński, do mieszkania jego wszedł w stanie nietrzeźwym zamieszkały w tymże domu Władysław Ochman, który wszczął z D. kłótnię, o to iż miał on podobno pobić jego kochankę.

Klat, widząc że zanosi się na większą awanturę, chciał Ochmana wyrzucić z mieszkania, lecz O. dobył noża i zranił go nim w głowę.

Ochman zbiegł. Odszukaniem go zajęła się policja.

Kradzieże.

(b) Wczoraj, około godz. 11 wieczorem agent wydziału śledczego przechodząc ulicą Lutomierską zauważył jakiegoś młodego człowieka, który niósł dość duży worek napełniony różnymi rzeczami.

Ponieważ człowiek ten wydał mu się podejrzanym, zatrzymał go i obrewidował, przyczem w worku okazał się garnitur męzki, palto i dwie kołdry, z pochodzenia których nie mógł się wytłomaczyć.

Przy aresztowaniu nazwał on się Janklem Grabowskim i na to nazwisko przedstawił kartę legitymacyjną, lecz odprowadzony do cyrkułu, zeznał że właściwe nazwisko jego jest Srul Goldman. Będąc w roku 1911 przyjętym do wojska, zbiegł z pułku, a następnie trudnił się kradzieżą. Osadzono go w areszcie.

— Wczoraj rano na ulicy Podrzecznej, agent policji śledczej zatrzymał niejakiego Adama Bobrowskiego, 22 lat, od którego odebrano niewiadomo do kogo należące futro „dublony".

— Przy pracy.

Józef Dombrowski, stróż domu nr. 20 przy ul. Zgierskiej został w piwnicy przywalony beczką, w skutek czego odniósł pęknięcie czaszki. Śmierć nastąpiła momentalnie.

— Józef Bilski, stróż domu nr. 17 przy ul. Południowej, lat 56, został porwany przez pas transmisyjny studni poruszanej elektrycznością. B. odniósł rany prawej ręki, nogi, oraz ogólne potłuczenie.

— W kłótni.

Przy ul. Piotrkowskiej 60 Icek Jakubowicz, lat 32, w kłótni został oblany benzyną, odniósł oparzenie twarzy, skutkiem czego dostał ataku nerwowego.

— Kurcz żołądka.

Przy ul. Zawadzkiej 4, doznała kurczu żołądka 19 letnia robotnica, Sura Kreigen.

— Nożyce—puginałem.

Przy ul. Andrzeja 15, został uderzony nożycami 11 letni Henryk Zendel, syn robotnika. Z. odniósł ranę głowy.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

— Dziś po raz 34-ty arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orlę", z p. Biegańskim w roli tytułowej, na które to przedstawienie kasa teatru sprzedała już dużo biletów.

We czwartek po raz drugi po cenach zwyczajnych odegrana będzie nadwyraz oryginalna komedjo-farsa znakomitego aktora i literata paryskiego Sochy Guitry p. t. „Asekuracja wierności", która wystawiona po raz pierwszy w Łodzi w zeszłym tygodniu wypełniła teatr po brzegi.

Powyższą sztukę prasa miejscowa przyjęła bardzo życzliwe, a publiczność zaśmiewała się do łez z arcykomicznych sytuacji, a to dzięki doskonałej grze artystów z pp.: Kochówną, Chrzanowską, Senowskim i Bogusińskim w rolach głównych.

Zaznaczamy, że „Asekuracja wierności" nie jest przystępną dla młodocianego wieku.

W piątek „Parjasy" głośna nowość w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „Ogniem i mieczem" sztuka w 5 akt. H. Sienkiewicza.

W próbach głośna sztuka w 16 odsłonach Wedekinda p. t. „Przebudzenie się wiosny", do której dyrekcja teatru sprawiła nowe piękne dekoracje, ściśle według wzorów teatru Reinharda w Berlinie, gdzie sztuka powyższa grana była przeszło 300 razy.

Opera i operetka łódzka Konstantynowska 16.

Dziś w środę zaprezentuje się po raz pierwszy zespół artystów komedjowych pod kierunkiem artystycznym znanego reżysera teatru lubelskiego, Henryka Halickiego — odegraną zostanie doskonała i pełna humoru komedjo-farsa Stefana Rey'a (z repertuaru Reinhardta „Kamerspiele") „Powaby grzechu".

Rzecz ta na wszystkich europejskich scenach cieszy się trwałem powodzeniem— w Warszawie nie schodzi z repertuaru — dopełni przedstawienia operetka w jednym akcie T. Koschata „Skarb za kominem".

We czwartek dana będzie piękna i melodyjna operetka „Zuza", ciesząca się trwałem powodzeniem.

W piątek przedstawienie po cenach najniższych—odegrana zostanie sensacyjna sztuka Henryka Borsteina „W szponach kobiety". Odróżnić należy tę sztukę od granej w zeszłym sezonie w tymże teatrze „W szponach życia" Hausmana.

W sobotę benefisowe przedstawienie utalentowanego i sumiennego artysty p. Piekarskiego. Program wypełnią dwa akty operetek, zespół zaś komedjowy odegra doskonałą krotochwilę Stanisława Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa" wznowioną w Warszawie z niezwykłem powodzeniem.

Ze świata.

(—) **Współczesny Neron.** Kapitan francuski, Paweł Gauthier, służący w armji kolonjalnej indyjskiej, opisuje trudną do uwierzenia, nieprawdopodobną prawie zemstę jednego z królików tamtejszych, którego krwiożerczość i okrucieństwo nie ustępuje smutnej sławie rzymskiego Nerona.

Kapitan przeciągał ze swym oddziałem wzdłuż rzeki Nam-Oham-River przez miejscowość, słynną z mnóstwa tygrysów. Gdy nadszedł wieczór, żołnierze rozbili obóz i położyli się spać, zarządziwszy, naturalnie, wszelkie środki ostrożności przeciwko możliwemu napadowi drapieżników.

Nagle w nocy kapitana i żołnierzy jego zbudził ze snu straszliwy ryk tygrysów. Oddział zerwał się do marszu i pośpieszył w stronę, skąd dochodziły odgłosy szalejących bestji. Szli długo gotując się do walki z drapieżnikami, aż wreszcie doszli do rozległej polanki i tu oczom ich przedstawił się widok, mrożący szpik w kościach.

Cała polanka ociekała krwią. Na ziemi leżało mnóstwo poszarpanych szczątków ludzkich, a na drzewach dokoła wisiały na gałęziach, nizko nad ziemią, szeregi trupów. Gromada tygrysów uganiała się po polance, chlepcząc krew i wydzierając sobie ochłapy ciał.

Żołnierze z całą ostrożnością otoczyli polankę i rozpoczęli ogień z karabinów. Część drapieżników padła, część umknęła.

Przeglądając wiszące na gałęziach trupy, żołnierze znaleźli jednego żyjącego jeszcze człowieka, choć strasznie okaleczonego. Zniesiono go na ziemię, przywrócono do przytomności i wtedy nieszczęśliwy opowiedział straszliwą historję.

Dwaj bracia Quang-Ten i Ong-Keo walczyli z sobą o tron państewka. Quang-Ten zwyciężył wreszcie brata, wziął go do niewoli, wojsko jego rozbił. I wtedy dokonał okrutnej pomsty. Brata i wszystkich jego stronników kazał spętać i przywieźć do owej miejscowości, zamieszkanej przez tygrysy. Tu ich przywiązano do drzew, następnie poobcinano wszystkim ręce i rozrzucono je po dżungli, aby przynęcić niemi na polankę tygrysy.

Niektórzy z jeńców zmarli z upływu krwi wcześniej, wielu wpadło w omdlenie. Ale tych w nocy doprowadził do przytomności straszliwy ryk stada drapieżników, które przybiegły, znęcone zapachem krwi. Rozpoczęła się okropna scena szarpania żywych jeszcze ludzi na kawały przez dzikie zwierzęta.

I ocalony przez żołnierzy krajowiec również zmarł wkrótce.

Telegramy

Tel. T. W. A. T. i własne.

Samorząd miejski.

PETERSBURG. Dziś obradowali członkowie komisji pojednawczej w sprawie samorządu dla miast Królestwa Polskiego z pośród Rady państwa.

Większość wypowiedziała się, że gotowa jest na różne ustępstwa z wyjątkiem języka polskiego.

Przedstawiciele polscy nie zgodzili się na odstępstwo od tego warunku. Przewidują, że projekt samorządu upadnie.

PETERSBURG. Według informacji z kół parlamentarnych, losy projektu samorządowego w komisji pojednawczej zależeć będą w dużej mierze od prądów, jakie wezmą górę przy obsadzaniu stanowiska generał-gubernatora warszawskiego.

Pogłoski.

PETERSBURG. W dalszym ciągu utrzymuje się pogłoska, że na stanowisko generał-gubernatora warszawskiego otrzyma nominację generał Rennenkampf.

Obiegają przecież i nazwiska innych osób, wymienianych jako kandydatów na rzeczone stanowisko.

W pierwszym rzędzie stoi minister wojny, generał Suchomlinow, na którego oddawna już wskazywano, jako na przyszłego generał-gubernatora warszawskiego.

Mówią także, że generał-gubernatorem zostanie senator Neudhardt, b. gubernator płocki, znany w Warszawie z przeprowadzenia rewizji senatorskiej.

Według źródeł poinformowanych ogłoszenie nominacji na stanowisko generał-gubernatora warszawskiego nastąpi jutro.

Kompetentni utrzymują, że oddawna nie było takiego zaciekawienia co do osoby, mającej zająć wakujące stanowisko, jakie jest obecnie.

Kolej Warsz.-Wiedeńska.

PETERSBURG. Ministerjum komunikacji zakończyło sprawdzanie eksploatacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w r. 1912.

Dochód czysty wyniósł 9 i pół miljonów.

Gdyby kolej była w rękach prywatnych, to skarb otrzymałby ogółem około 3 milj.

Skon Tetmajerowej.

ZAKOPANE. Zmarła tutaj Julja z Grabowskich Tetmajerowa, matka poety Kazimierza, a macocha malarza i posła Włodzimierza.

Julja Tetmajerowa przeżyła lat 76.

Związek kobiet polskich.

KOLONJA. Dzięki dłuższym staraniom i agitacji dochodzi do skutku związek kobiet polskich, przeważnie z rodzin robotniczych w zagłębiu górniczem rzeki Ruhr'y. Cel związku: wzajemne poznanie się i

W dniu 17 b. m. zmarła b. p.

Leona Poznańska

Współ-fundatorka szpitala starozakonnych w Łodzi.

Ze zmarłą wchodzi do grobu główna Protektorka szpitala, która do ostatniej chwili swego żywota dobrotliwie roztaczała nad nim swoją opiekę.
Cześć Jej pamięci!

Zarząd głównego łódzkiego szpitala starozakonnych fundacji Izraela i Leony, małżonków Poznańskich. Lekarze szpitala i ambulatorjum.

B. P.

LEONA POZNAŃSKA

spoczęła w Bogu

Zmarła żywiła szczerą sympatię dla naszego Towarzystwa i swoją wspaniałomyślną ofiarnością przyczyniła się do rozwoju naszej instytucji.
Ubolewając szczerze nad zgonem zacnej obywatelki, zachowamy dla Niej zawsze wdzięczną pamięć.
Cześć Jej popiołom.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM".

utwierdzanie w języku polskim i polskim obyczaju oraz wzajemne oddziaływanie w kierunku religijno-umoralniającym. Związek rozgałęzia się na grupy, z których każda funkcjonuje w pewnem centrum zagłębia. W ostatnich tygodniach założono kilkanaście grup pomienionego związku.

Po reformie.

LWOW. Dzień wczorajszy był pierwszym dniem pracy pozytywnej sejmu galicyjskiego. Komisję rozdzieliły referaty i zabrały się do energicznej pracy.

Obecnie ujawnia się, że sejm ma wykonać ogrom pracy, gdyż musi załatwić zaległości poprzedniego sejmu.

Posiedzenia.

LWOW. Wczoraj odbył cały szereg komisji długie posiedzenia. Posiedzenie komisji wodnej, obradującej nad sprawą zabezpieczenia Galicji od klęsk elementarnych trwało kilka godzin bez przerwy.

Ofiara ks. W. Napoleona.

PARYŻ. Wielkie zainteresowanie obudziła tutaj sprawa księcia Wiktora Napoleona, który z okazji urodzin syna ofiarował na rzecz biednych miasta Paryża 10.000 frcs. Ministerjum spraw wewnetrznych nie chciało początkowo przyjąć tego daru, lecz ostatecznie przyjęło pod daleko idącymi warunkami.

Forma noty tureckiej.

PARYŻ „Temps" donosi z Konstantynopola, że w tamtejszych kołach politycznych zapewniają, iż forma noty Turcji w odpowiedzi na notę mocarstw nie może zadowolić żadnego mocarstwa. Z tonu tej odpowiedzi wynika, że wśród członków rządu tureckiego brak w sprawie wysp Egiejskich jednomyślności. Z innej strony oświadczają, że przygotowane były dwie noty, jedna dla prasy, druga dla ambasadorów. Rząd opublikował pierwszą notę, aby uspokoić ludność, lecz niema ona nic wspólnego z notą, doręczoną przedstawicielom mocarstw.

PARYŻ. Forma, w jakiej wysoka porta udzieliła odpowiedzi na notę mocarstw, wywołała w tutejszych sferach finansowych i dyplomatycznych wielkie zaniepokojenie, gdyż powszechnem jest zdanie, że Turcja żywi zamiary wojownicze. Rząd turecki wydał polecenie swemu przedstawicielowi w Paryżu, aby dał oświadczenia uspakajające. Poseł turecki oświadczył natychmiast rządowi francuskiemu, że odpowiedź w tak niestosownej formie wywołana została jedynie brakiem czasu, oraz tem, że wielki wezyr musiał liczyć się z młodoturkami, którzy nie chcą zgodzić się na wydanie Grecji wysp Chios i Mitilene.

Pogłoski wojenne.

PRAGA. Deputowany, Klofacz, na zebraniu politycznem w mowie zaznaczył, że pogłoski o wojnie i wkroczeniu rosjan są manewrem dla przygotowania społeczeństwa z racji projektowanych nowych żądań na cele wojskowe.

Centrale w Mogilnie.

BYDGOSZCZ. Prezes regencji bydgoskiej zainicjował założenie w Mogilnie centrali dla urządzenia zabaw ludowych, rodzinnych i dla młodzieży Centrala zająć się ma układaniem programów i udzielaniem porad przy urządzaniu wszelkiego rodzaju zabaw i widowisk, zwłaszcza ludowych, w celu zwalczania polskości na tem polu.

W kołach hakatystycznych sądzą, że będzie ona nowym potężnym środkiem germanizacji polskich mas.

Drętwica karku.

PARYŻ. Epidemja drętwy karku szerzy się w garnizonach francuskich w sposób zastraszający. Zwłaszcza uderza niepomiernie wielki odsetek umierających. Wczorajszy dzień był zarówno pod względem ilości zachorowań, jak obfitości wypadków śmierci rekordowym.

Sojusz odporny.

ATENY. W tutejszych kołach dobrze poinformowanych utrzymują kategorycznie, że pomiędzy Grecją i Rumunją zawarty został podczas pobytu Venizelosa w Bukareszcie sojusz odporny.

Sprawa „Komisowego".

TOKIO. Jednocześnie z kapitanem Sawasaki oddano pod sąd admirała Fudzjiego za pobieranie komisowego od firmy Siemens.

Kapitan rezerwy Ota, który na wiecach przemawiał o nadużyciach w marynarce pozbawiony został rangi i orderów.

Cesarz powołał do siebie Jamagatę. Przewidywana jest zmiana gabinetu.

Wyrok sądu spadkowego.

BRUKSELA. Minister sprawiedliwości przedłożył parlamentowi do zatwierdzenia wyrok spadkowego w sprawie pomiędzy księżniczkami Ludwiką, Stefanją i Klementyną z jednej, a eks-królową meksykańską, Charlottą, córką Leopolda, z drugiej strony. Na mocy tego wyroku księżniczki otrzymać mają po pięć i pół milion. frcs.

Burze i ulewy w Hiszpanji.

MADRYT. Z całej Hiszpanji nadchodzą alarmujące wiadomości o niezwykłych burzach i ulewach. W Owiedo woda zalała ulicę, tak, że mieszkańcy zmuszeni byli szukać ratunku na dachach swych domów. W kilku miejscach woda zmyła z powierzchni ziemi całe domy i zdemontowała na przestrzeni kilometrów tory kolejowe.

Dymisja.

STOKHOLM. Gabinet Staffa otrzymał wczoraj urzędowo dymisję, a jednocześnie został oficjalnie potwierdzony nowy gabinet Hammarskjalda.

Hr. Mielżyński.

GRODZISK. Stan zdrowa hr. Mielżyńskiego pogorszył się znów znacznie. Ponowiły się silne krwotoki. Odroczenie rozpraw jest b. prawdopodobnem.

Snieżyce.

NOWY JORK. Wskutek szalejącej w mieście od dni kilku śnieżycy ulice pokryte są warstwą śniegu na kilka metrów ruch zaś uliczny ustał zupełnie,

Nad usunięciem sniegu pracuje straż ogniowa i przeszło 30,000 robotników.

O takich samych zamieciach śnieżnych donoszą z dalszych okolic Nowego Jorku.

Rozbicie statku.

NOWY JORK. Parowiec amerykański „Roma" z 400 emigrantami, przeważnie robotnikami z Hiszpanji, rozbił się na wybrzeżu pod Massachusetts. Położenie statku rozpaczliwe. Wysłano łodzie ratunkowe.

Papież i śluby cywilne.

RZYM. Papież przyjął dziś na posłuchaniu członków zarządu djecezji rzymskiej, a przy tej sposobności poruszył niektóre tematy z wewnętrznej polityki włoskiej zwłaszcza sprawę ślubów cywilnych, będących obecnie na porządku dnia w parlamencie włoskim.

Odłożenie skargi.

SAVERNE. Skarga Franciszki Mur przeciwko Forstenerowi o odszkodowanie za defloracje, odłożona została do dnia 22 kwietnia. W dniu 4 kwietnia Forstener kończy 21 rok życia i będzie sądzony już, jako pełnoletni,

Niema reguły bez wyjątku.

ALTENKIRCHEN. Sensację budzi niezwykły powód samobójstwa pewnego b. zamożnego gospodarza w Backenberg, który zabił się, niechcąc opłacić podatku na niemieckie zbrojenia. Oświadcza on w liście pozostawionym dla władz, że woli umrzeć. niż wspierać swemi pieniędzmi cele krwiożercze.

Akuszerka
B. SILBERMAN
mieszka obecnie Wschodnia № 55 róg Cegielnianej.
Przyjmuje ambulansowo od 8—10 i 3—6 pop

Prenumeratę i ogłoszenia
dla „Nowej Gazety Łódzkiej" przyjmuje w Kijowie
Tow. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY"
Kijów, Funduklejewskaja № 14, tel. 34-94
oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odesie i Paryżu.

„AMALINA"
Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.
Cena 40 kop.
Żądać wszędzie.

Bilety wizytowe
i karty adresowe
w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio
DRUKARNIA
J. GRODKA
Widzewska 106a.

Zarząd Tow. kolonji letnich wyzn. mojżeszowego
niniejszem zawiadamia, że 24 b. m. o godz. 9 wiecz. w sali T-wa Dobroczynności przy ulicy Zachodniej Nr. 20—odbędzie się Ogólne roczne zebranie. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się w drugim terminie w tejże sali dnia 10 Marca o godz, 9 wieczorem, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych.
Zarząd.

W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorom przez roznosicieli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd № 1. Tel. 20-30.

Student ostatniego roku jednego z uniwersytetów francuskich udziela lekcji francuskiego; metoda własna. Tamże korespondencja. Oferty w „N. Gazecie Łódzkiej".
2871—2—1

Nie ma, Nie było i Nie będzie
tak radykalnego środka jakim jest
„Jägor"
przeciwko
Łupieżowi
i wypadaniu włosów
Żądac we wszystkich aptekach, składach aptecznych, perfumerjach i u fryzjerów.

Czy doprawdy?
Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na
Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.
„Miłość i poświęcenie"
Cena 20 kop.
Nabywać można w Administracji „N. Gazety Łódzkiej" Przejazd Nr. 1.

Zimowy Rozkład pociągów.
od dnia 15/28 października.
(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)
Kolej Fabryczno-Łódzka
Odchodzą z Łodzi: a) **12.15,** b) 7.20 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) **6.43, 8.45.**
Przychodzą do Łodzi: **4.37,** 7.22 9.35, i) 10.40, 1.00, j) 4.36, **8.08, 9.35,** k) **11.00.**
Kolej Warszawsko-Kaliska.
Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55 12.24, 4.39, **6.13, 3.12.**
Odchodzą do Warszawy o godz. 11.01. 12.34, 5.30, **2.31.**

Doskonałe! № 6 PAPIEROSY 10 sztuk 6 kop. Fwa Laferme Petersburg. **Wyśmienite!**

Czytajcie
„ŚMIECH"
Egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.

Łatwy zarobek. Zagraniczny, od lat 34 istniejący, bank poszukuje osoby, mające stosunki w sferach zamożnej inteligencji, w celu sprzedaży gwarantowanych przez Państwo i zezwolonych przez władze papierów wartościowych, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty.—Zajęcie to można traktować jako stałe, lub poboczne i dzienny zarobek wynosi 5—10 rubli.—W razie zadawalniającej działalności stała pensja miesięczna.—Zapytania pod adresem: TÓTH LAJOS, Budapest. VI., Felsö Erdösor 23. 1/6. 813-3

CASINO

Dziś do soboty włącznie. Między innemi:

REGINA BADET (znakomita tragiczka) w 4 aktow. dramacie **„TRAGICZNA NOC"**

Narzeczony z muchą — Arcyzabawna komedja w wykonaniu amerykańskich artystów. **Dzienniki Pathè i Gaumont** — Literatura, sztuka i mody. **Z Lausanny do Montreux** — Arcyciek. zdjęcia z natury w kolor.

NAD PROGRAM: Na żądanie publiczności tylko jeszcze 3 dni: **MAKS LINDER** w swej wspaniałej komedji **„Nie całuj swojej służącej"** | Prócz tego **Mówiące obrazy** Zupełnie nowy repertuar: Międzynarodowe śpiewy Hansa— Fredy. Międzynarodowe walki. — Łódzka rozmowa telefoniczna.

„OAZA"

róg Głównej i Piotrkowskiej

Korzystajcie z okazji: tylko jeszcze 3 dni.

Dziś! Wielka Sensacja! Dziś!

po raz pierwszy w Łodzi

2-ga Serja Tajemnic Adrianopola

Dramat pełen grozy w 4 wielk. częściach, rozgrywający się podczas Turecko-Bułgarskiej wojny. Porywające sceny! Groza wojny w powietrzu na morzu i lądzie, zagłada mostów i pociągów. Dzielne Bułgarki. Haremy tureckie podczas wojny.

ANONS: od Piątku poraz pierwszy w Łodzi 4 serja **Zygemar, król bandytów**

Nadzwyczaj dzielna, ze świetnemi referencjami techniczno-budowlana firma, z najobszerniejszą pierwszorzędną klienturą, **poszukuje stosownych**

Reprezentacji dla Moskiewskiego rajonu.

Zupełna gwarancja. Moskwa, Małaja Gruzinskaja Nr. 9, Franciszek Srebullis. 2412—1

Drukarnia Akcydensowa

J. GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES :: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO :: TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY. :: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Hurtowy i detaliczny skład

Win, Wódek, Koniaków, Likierów krajowych i zagranicznych, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Kawioru Astrachańskiego i Delikatesów ::

K. Hoffmann, Łódź

ul. Rozwadowska № 11, **róg Wólczańskiej.**

2004—20

Poszukuję

przedstawiciela

mającego lodownię, dla reprezentacji piwa Niechcickiego. Wiedomości udziela M. Błaszczyński, Widzewska 82, od 1 do 4. 2403—3

KALIGRAF

J. Berman

Południowa 25 m. 26

poprawia wszelkie charaktery pisma w przeciągu 20-tu lekcji osobiście i listownie każdego rodzaju pisma Ceny przystępne. 2400—3—1

Zaginęło świadectwo

zaliczeniowe **za № 67212** na sumę 32 50 do przesyłki Łódź — Końsk, **№ 168583** z dn. 6(19) września, świadectwo to znajdujące się w cudzym ręku, ogłaszam za nieważne. Znalazcę proszę o zwrócenie pod adresem: M. Mintz. Brzezińska 17. 2398—3

Młody inteligentny CZŁOWIEK

który dotychczas pracuje w instytucji rządowej, poszukuje za skromnem wynagrodzeniem jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod literami K. K. w Adm. N. G. Ł. 2364-3 1

Lokale po warsztacie

zdatne na ślusarnię, stolarnię lub t. p. są do wynajęcia przy ulicy Lipowej № 71 (róg Andrzeja) jeden zaraz, drugi od 1 lipca. Wskazać może rządca domu lub stróż. Bliższe wiadomości u H. Neumana, Widzewska 86. 2405—6—1

Ogłoszenia drobne.

Angielski Samouczek wymowa polska. 75 i 120k, **Amerykański** Przewodnik emigracyjny rozmówki. słowniczek polsko-angielski, 50 k., mały 12 kop. Nakład autora Reussnera, Warszawa. Złota 6. 2516—12—1

Buchalter, który już pracował w T-wie Pożycz. Oszczędn, znajdzie dodatkowe zajęcie w kasie pożyczkowej. Zgłaszać się we wtorki, czwartki i soboty do Biura Kasy Popularnej, ul. Widzewska 101, od godz. 7 do 9 wieczorem. 2560—3

Garbarnia czynna, w mieście gubernialnem — przestrzeni 32 tysiące łokci kwadratowych, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Konstantynowska 54, skład apteczny. 2554-3-1

Telefon № 1147.

KANTOR OGŁOSZEŃ

K. TAUBERA

Wilno, Dominikańska d. 12 m. 18.

Jeżeli chcecie rozszerzyć swój interes i znaleźć kupujących,
Jeżeli chcecie rozsprzedać towar prowincjonalnym handlarzom,
Jeżeli chcecie znaleźć dzielnych i doświadczonych pracowników,
Jeżeli chcecie znaleźć do swego interesu odpowiedniego wspólnika,
Jeżeli chcecie sprzedać i kupić na dogodnych warunkach,
Jeżeli chcecie wogóle zająć się jakimkolwiek interesem i DOPIĄĆ REZULTATU to proszę ogłaszać o tem

:: W GAZETACH ::

PRZEZ KANTOR

K. TAUBERA

Wilno, Dominikańska d. 12 m. 18.

Telefon № 1147.

Pismo ogólno-sportowe ilustrowane, wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca z dodatkami w sezonie.

„SPORT" pod redakcją ALEKSANDRA DRACA.

Zamieszcza: Artykuły wstępne, powieści sportowe, feljetony, korespondencje, kronika sport., satyra i humor, teatr i sztuka i t. d.

W konkursach, organizowanych przez Redakcję, z nagrodami około 1000 rb. wartości, mogą uczestniczyć wszy cy prenumeratorzy.

Prenumerata wynosi: (z przesyłką i odnoszeniem) **Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3** | **Redakcja i Administracja: Warszawa— Krucza 26.**

Do sprzedania meble różne: szafy, łóżka, bieliźniarki, stoły, biurka. Po cenach możliwie nizkich. Rozwadowska 14 u stolarza. 2561—4—1

Kapitał do wypożyczenia na b. dogodnych warunkach. Oferty składać, z dołączeniem 2 marek po 7 kop. w Redakcji „Nowej Gazety Łodzkiej" pod „Kapitał".

Potrzebny do zakładu chłopiec starszy, znający język niemiecki. Wiadomość Piotrkowska 100, III piętro.

Potrzebny chłopiec do stolarza Nowaka w (Bałuty) 2552—2—1

Potrzeba czeladzi na damskie i średniaki. Franciszkańska 38 m. 77 Tkacz, 2557—1

WINA „CHASTA"

SĄ UZNANEJ DOBROCI, CZYSTE i WYBOROWE W SMAKU

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90, i 1.25 za butelkę.
Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 1.— i 1.25 za butelkę.
Deserowe wina po 50, 80, 1.00, 1.25, 1.50 i 2.00 za butelkę.

SKŁAD: PIOTRKOWSKA 99.

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki **K. CHĄDZYŃSKIEGO,** w patentowanych flaszkach oplombowanych: Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69

Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i $4^1/_2$ — $5^1/_2$ codziennie. w niedziele od 10 — 11.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od $1^1/_2$ — $2^1/_2$ a Poniedziałki, środy, soboty od $8^1/_2$ — $9^1/_2$ wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa,** uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Bogaty wybór modeli zagranicznych.

ELEGANCKIE KAPELUSZE

od najtańszych do najdroższych.

Staranne wykonanie obstalunków.

„LA BELLE SAISON"

Piotrkowska 83.

2081—1

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),

róg Ewangielickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i elektroterapentyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606"—914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—[illegible] pp., panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalec topiony,** do celów technicznych. **Krew suszoną** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych jakościach i kolorach. **Szczecinę** suchą mokrą. **Lód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

GABINET DENTYSTYCZNY
Dr. med.

ZACHAROW

Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów.
Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.
2359—30

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielna 9
od 3— 5 po poł.
1644.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD

mieszka obecnie **ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej,** I-sze piętro
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 9151—20

Dr. med. Leyberg

Krótka, 5 tel. 26-50

Choroby skóry weneryczne i płciowe; Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerja i choroby kobiece.

b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz. Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85.
1766—0

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłości i t. d. Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorjum własnem.
Przyjmuje od 11—1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Laboratorjum

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis. Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy) **krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t d.

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9 — 1 i 5— 8. w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desynterji i t. p., jest kieliszek wina St.-Raphael na szklankę gorącej herbaty.
Żądać wszędzie. 797

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—4
Telefon Nr. 170 410 1

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Sznycera).
Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719—15

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Panie od 4—5 po poł. 20

RYBY

morskie w różnych gatunkach do sprzedania. Wólczańska 91 m. 8 i Staro-Zarzewska 144. 2281

Lokal dla doktora

lub adwokata w odpowiednim punkcie do wynajęcia od 1-go Lipca Mieszkanie składa się z 4-ch pokoi Wiadomość Piotrkowska № 115, apteka

Wydawca: Jan Grodek. W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a. Redaktor: Anna Grodek.